

# Kornel Gibiński

---

## Zagajenie

---

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 29, 127-128

---

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## KORNEL GIBIŃSKI

### ZAGAJENIE

Zebrałiśmy się, aby omówić ważne i trudne zagadnienie wolności. Gdy mamy do czynienia z przedmiotami trudnymi do określenia wprost, często szukamy podejść pośrednich, np. poprzez antynomię. Przeciwnością wolności są jej ograniczenia. Można by powiedzieć, że pełna, w niczym nie ograniczona wolność człowieka możliwa byłaby chyba tylko w hipotetycznej sytuacji pojawienia się na ziemi pierwszego człowieka jako najwyższego gatunku, powstałego w drodze ewolucji z niższych gatunków. Nic nad nim lub obok niego, co ograniczałoby lub narzucałoby ograniczenia wyboru. Już pojawienie się drugiego człowieka zmuszałoby do jakiegoś ustosunkowywania się, liczenia się, a więc do samowolnego ograniczania swej swobody. Rozwijające się życie gromadnie zmusza do tych ograniczeń coraz więcej, do coraz większego ustępowania jednostki na rzecz zbiorowości rodzinnej, gminnej, plemiennej itd., aż do całej ludzkości. Już nie tylko bliskie sąsiedztwo, ale właśnie te osiem miliardów mieszkańców Ziemi wymusza dziś ustępstwa i ograniczenia wynikające z zagrożenia nieokiełznaną działalnością, niszczącą wspólny dom - glob ziemski. Takie ograniczenia wymagają rzetelnego naukowego rozeznania przeszłości, teraźniejszości i tworzenia wizji przyszłości dla wyważenia konieczności i zakresu ustępstw dla wspólnego dobra i aprobowania umownych, zbiorowych ustępstw. Tak tworzą się racjonalne ograniczenia wolności.

Są jednak i inne ograniczenia wynikające ze sfery uczuciowej człowieka. Podobno nawet najczęściej dokonujemy wyborów z motywacji uczuciowej niż racjonalnej, na bazie moralności, z wewnętrznego poczucia *fas et nefas*. Nawet w najdawniejszej tradycji towarzyszyły one człowiekowi mimo poczucia jego przewagi jako najwyższego gatunku. U najdawniejszych plemion pogańskich widoczne jest to, co A. Schweitzer nazwał „świętością życia” pojętą jako jedno pasmo życia, obejmujące wszystkie gatunki. Na całym świecie znalazło to uznanie jako zasada niedręczenia zwierząt i niezabijania ich poza koniecznością wynikającą z naturalnego prawa przyrody, że wyższe gatunki żywią się niższymi, bo same nie potrafią tworzyć swego ciała z węgla, siarki, fosforu, wodoru, tlenu i azotu.

Te dotychczas wspomniane czynniki ograniczające wolność można rozpatrywać w świetle nauk przyrodniczych, prawniczych, psychologii, socjologii i innych. Jest jeszcze inna granica wolności człowieka, wynikająca z jego wierzeń religijnych. Systemy wierzeń, a jest ich wiele, towarzyszyły człowiekowi od zarania dziejów. Wynika z nich zawsze podporządkowanie człowieka, ograniczające go. Tu nauka się kończy. Nauka bada związki zachodzące w świecie zjawisk dostępnych człowiekowi i w tym obszarze rzeczywistości zajmuje się techniczną kontrolą i przewidywalnością poznawalnych zjawisk. Religia dotyczy innej sfery rzeczywistości będącej podłożem zjawisk tego świata, a w tym dotyczącej sensu, celu i problemów ludzkiej egzystencji. I ta relacja, przekraczająca bariery naszej poznawalności, też narzuca uzależnienia i ograniczenia.

Nasza sesja poświęcona jest relacji wolności i nauki. Zastanawiałem się, dlaczego ta właśnie relacja wybrana została na temat obrad pierwszej sesji. Doszedłem do wniosku, że chyba dlatego, że intelekt jest tym wyróżnikiem człowieka, który pozwala tworzyć naukę, zapewnia mu pozycję w świecie i pozwala mu odgadywać samego siebie. Lavinowy rozwój nauki w II połowie naszego stulecia, do czego walenie przyczyniły się fantastyczne zdobycze techniki, przyniósł gwałtowne zmiany na scenie nauki, stworzył nowe sytuacje, otworzył nowe horyzonty, które samą swoją głębią wywierają grozę. Chyba rzeczywiście usprawiedliwia to, aby z tego naukowego punktu spojrzenia rozpocząć dyskusję. Nie zapominajmy jednak, że zawsze jesteśmy więźniami naszych wyobrażeń o rze-

czywistości. Nigdy nie mamy pewności, czy nasze zdolności poznawcze - choć tak ogromnie technicznie zwielokrotnione - są adekwatne do stojących przed nami problemów, nad którymi gdzieś wisi element tajemnicy, której nierozwiązalność stanowi ludzką granicę nauki.